

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

4 (866)

NIEDZIELA 22 STYCZNIA 1978

ROK XX

TREŚĆ i SENS ŻYCIA

Nikt z nas nie chciałby przeoczyć podstawowego sensu i treści swojego życia. To prawda, że najczęściej pytamy o doraźną użyteczność i praktyczną przydatność wszystkiego co nas otacza, czym się posługujemy i do czego dążymy. Trzeba jednak umieć też zatrzymać się i zastanowić, podporządkować wszystko ostatecznemu celowi i weryfikować codzienność w świetle fundamentalnej prawdy, że kiedyś musimy „zdać sprawę z włodarzenia naszego”. Zatem pełna świadomość i głębokie przekonanie o treści i wartości naszego życia, zgodność tego co czynimy z naszym ostatecznym celem, z sumieniem i z wolą Bożą — jest gwarancją, że cokolwiek czynimy ma nie tylko wymierny sens na ziemi przed ludźmi, ale zasługuje również przed Bogiem — mieszczą się w kategoriach ośmiu błogosławieństw, które nam przypomina Kościół w uroczystości Wszystkich Świętych.

Nie marnują życia ci, którzy mocą otrzymaną od Boga przeciwstawiają się złu, nienawiści, niesprawiedliwości i wszelkiemu uciskowi; którzy będąc sami ubodzy w duchu, cisi, miłośni i czystego serca — czynią pokój, wnosząc w życie społeczne sprawiedliwość i zaufanie.

Liturgia listopadowa przypomina nam, że zbawienie rozpoczyna się już tu na ziemi, kiedy przez wiarę i miłość otrzymujemy uczestnictwo w naturze i życiu Bożym, kiedy krok po kroku przez wszystkie nasze codzienne sprawy, przez smutki i radości — uczestnicząc w życiu całej rodziny ludzkiej — zbliżamy się do ostatecznego spotkania z Bogiem.

Tajemnica rzeczy ostatecznych pobudza nas do refleksji nad naszym życiem, nad zaangażowaniem, nad odpowiedzialnością za siebie, za bliźnich i świat, nad koniecznością przejścia „mostu” łączącego doczesność z wiecznością jednym słowem nad ciągłą przemianą siebie.

Dopełnieniem tej przemiany zapoczątkowanej przez chrzest, a będącej treścią całego chrześcijaństwa — jest śmierć. Jest ona najpełniejszym związaniem ofiary naszego życia z ofiarą Chrystusa, ale uprzednio dokonuje się to przez podejmowane prace, trudy w celu udoskonalenia świata i skierowanie wszystkiego do Chrystusa Króla. W tym kontekście przyjęta po chrześcijańsku śmierć jest aktem ufnej wiary i miłości, jest rozpoczęciem nowego życia znacznie bogatszego niż ziemskie. To wszystko, co dotychczas powiedzieliśmy — i prowadzi do wniosku, że jeżeli nasza śmierć jest uczestnictwem w śmierci Chrystusa, to możemy ufać, że będziemy mieli uczestnictwo również w Jego zmartwychwstaniu i chwale.

Szybko mijają lata, a każdy dzień przynosi nowe pożegnania. Lękamy się przy tym, aby czegoś cennego bezpowrotnie nie stracić, aby wybrać tę cząstkę, która nam nigdy nie będzie odjęta.

W tej sytuacji Chrystus przypomina nam co jest najważniejsze, co nigdy nie będzie unicestwione, co czyni nas dziećmi Bożymi i uczestnikami zmartwychwstania oraz chwały Chrystusa. Dla osiągnięcia tego trzeba niekiedy ponieść wiele trudów i ofiar, wyrzeczeń i doświadczeń, a przede wszystkim dokonywać nieustannego wyboru w świecie różnorodnych wartości.

Z tej realizacji będziemy rozliczani przed Chrystusem — Sędzią żywych i umarłych.

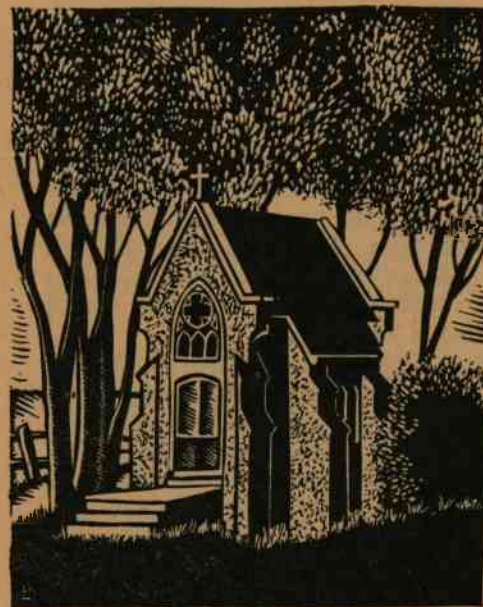
Życie doczesne poprzedzające to spotkanie z Chrystusem Królem, jest dla każdego człowieka i w każdej epoce trudne. Chodzi tu nie tylko o klęski żywiołowe, takie jak: głód, zaraza, trzęsienia ziemi i zatrucie środowiska naturalnego; nie tylko o tragiczne owoce ludzkiej nienawiści objawiające się w straszliwych prześladowaniach i wojnach, ale przede wszystkim chodzi

o kształtowanie naszych postaw i wykonywanie czynów świadczących o nadprzyrodzonej sile i mądrości człowieka. Oczywiście, że prawdziwy chrześcijanin nawet w obliczu największych nieszczęść i rozdarć zachowa spokój i ufność, będzie bez lęku oczekiwał ostatecznego przyjścia Chrystusa Króla w dniu Sądu.

Tą myślą, jak złotą klamrą otwieramy Nowy Rok, że chociaż człowiek uczestniczy w losach świata, to jednak Bóg decyduje o wszystkim i wskazuje nam drogę wyjścia z impasu i szansę wybawienia.

Pełen emocji jest ten czas oczekiwania, kiedy — jak w filmie przesuwają się przed nami dzieje świata i trzeba z niego wyłowić treść naszej egzystencji. Pomogą nam w tym ci, których znaliśmy i do mogił których powracamy po naukę, jak do ojca lub matki; pomoże nam cała Wspólnota Kościoła wzajemnie się wspierająca wiarą i miłością.

J.P.



Prezydent Stanów Zjednoczonych w Polsce

POLSKA - USA

W dniu 29 grudnia 1977 roku był z wizytą w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter. Było to w ciągu ostatnich 5 lat czwarte polsko-amerykańskie spotkanie na szczycie. Takiego ożywienia w stosunkach polsko-amerykańskich jakie obserwujemy w ostatniej dekadzie nigdy dotąd nie było. Mimo dwóch wieków istnienia Stanów Zjednoczonych, mimo ponad półwiecza trwania stosunków dyplomatycznych między Polską i USA, dopiero w 1972 roku odbyło się pierwsze spotkanie polsko-amerykańskie na najwyższym szczeblu. Te kontakty wsparte bilateralną wymianą handlową świadczą o tym, że Polska w oczach głównego mocarstwa zachodniego jest ważnym i liczącym się państwem we współczesnym systemie międzynarodowym.

W 200-letniej historii istnienia Stanów Zjednoczonych tylko przez ostatnie pół wieku (dokładnie od 1919 roku) obydwa kraje utrzymywały stosunki dyplomatyczne. Jednakże byłoby błędem sprowadzanie stosunków polsko-amerykańskich wyłącznie do kontaktów dyplomatycznych.

Pierwsi Polacy przybyli do Ameryki Północnej w 1608 roku a więc na kilkanaście lat przed pielgrzymami ze statku „Mayflower” (1620 roku). Do tego właśnie wydarzenia nawiązał prezydent Gerald Ford witając Edwarda Gierka w Białym Domu w październiku 1974 roku: „Rodzinne więzy łączące w szczególny sposób nasze dwa narody są bardzo, bardzo stare, starsze w istocie od samych Stanów Zjednoczonych. Odwiedził Pan już Jamestown w Wirginii, dokąd przybyli w 1608 roku pierwsi Polacy, zaledwie w rok po założeniu tej osady. Od tego dnia aż po dzień dzisiejszy wielu Pańskich rodaków pomagało w budowie tego kraju i w kształtowaniu naszych wielkich amerykańskich tradycji. Ameryka ceni ten wkład w rozwój naszej kultury i historii”.

Tak się ułożyły losy historii, że kiedy Stany Zjednoczone wywalczyły niepodległość, Polska ją stopniowo traciła. Nawet w tych trudnych dla Polski chwilach Polacy byli obecni przy narodzinach republiki amerykańskiej. Historycy oceniają, że około stu Polaków walczyło w amerykańskiej woj-

nie o niepodległość. Dwu z nich — Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, dosłużyło się rangi generałów i na trwałe weszło do historii Stanów Zjednoczonych.

W bieżącym roku upłynęło 200 lat od momentu, gdy do Stanów Zjednoczonych przybył Kazimierz Pułaski. Prezydent Jimmy Carter proklamował 11 października 1977 roku Dniem Generała Pułaskiego i polecił władzom państwowym, by sztandary narodowe Stanów Zjednoczonych powiewały tego dnia na wszystkich budynkach urzędów państwowych. W proklamacji ogłoszonej z tej okazji prezydent Carter stwierdził m. in.: „Czcząc pamięć jego bohaterskiej ofiary poniesionej dla niepodległości Stanów Zjednoczonych, naród nasz od wielu pokoleń składa należny hołd wdzięczności jego zasługom oraz zasługom milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy odegrali doniosłą rolę w ukształtowaniu życia w naszej ojczyźnie...”.

Polacy przelewali krew w walce o niepodległość USA, nie szczędzili później sił w pracy, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Miliony polskich emigrantów wniosło swój trwały wkład w rozwój cywilizacji amerykańskiej. Polonia amerykańska stała się również siłą polityczną, z którą liczą się wszyscy politycy amerykańscy, zabiegający o głosy wyborcze.

Polscy emigranci utrwaliли więzy między swą nową ojczyzną a „starym krajem”. Znaczenie tych więzów ujawniło się już przy odrodzeniu Polski po I wojnie światowej. Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson na paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku przychylnie wypowiedział się na temat utworzenia niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. Stanowisko dyplomacji amerykańskiej w sprawie Polski na paryskiej konferencji pokojowej stworzyło dobre perspektywy dla rozwoju stosunków między państwami polsko-amerykańskimi. Polska międzywojenna odgrywała jednak niewielką rolę w amerykańskim handlu zagranicznym. W 1931 roku podpisano polsko-amerykański Traktat

(Ciąg dalszy na str. 3)

RZECZY CIEKAWY

Największe mrówki świata

DINOPONERA GRANDIS — sięgają 33 milimetrów długości i żyją w Afryce. Są żarłoczne i wędrują po kraju zatrzymując się co pewien czas, w którym królowe składają „jaja” — a całość zbija się w pień (jak pszczoły!), po czym, gdy larwy i poczwarki dojrzeją wędrują dalej.

Najgłębsza toń świata na której zakotwiczone statek wynosi 7.728 metrów. Dokonał tego dowódca Cousteau z „Calypso” używając nylonowej liny o długości 8.400 metrów.

Za najmniejszą antylopę świata uważa się królewską antylopę (NEOTRAGUS PYGMAEUS) z Zachodniej Afryki. Sięga 25,4 do 31 centymetrów długości a waży tylko 3,2 do 3,6 kg.

Polskie kanarki śpiewały najpiękniej

W Warszawie ogłoszono wyniki międzynarodowego konkursu śpiewu kanarków pn. „Intercanaria 77”. Spośród 20 hodowców, którzy uczestniczyli w międzynarodowej imprezie, po raz pierwszy organizowanej w Polsce, najlepszy okazał się Teofil Mrowiec. W klasyfikacji zespołowej polskie kanarki także zdobyły pierwsze miejsce przed swoimi śpiewającymi konkurentami z NRD, Czechosłowacji i Węgier.

Nosorożec sprzed 23 tys. lat

W Muzeum Przyrodniczym PAN w Krakowie znajduje się bezcenny eksponat: nosorożec włochaty sprzed 23 tysięcy lat, zwierzę współczesne mamutom. Odnaleziono go przed 40 laty w Staruni na Podkarpaciu, gdzie w warstwach piasku i ilu zachował się doskonale. Jest to jedyny okaz na świecie eksponowany w stanie nieuszkodzonym, z własnym szkieletem i skórą.

Średniowieczna łódź w Sandomierzu

Muzeum Regionalne w Sandomierzu posiada w swych zbiorach wiele ciekawych eksponatów, m. in. średniowieczną łódź dłubaną znaną z Wiśle oraz zabytki z tzw. kultury złoczekiej i narzędzia pracy dawnych mieszkańców ziemi sandomierskiej.

Biskupi polscy wzywają do obrony życia w rodzinach

List na uroczystość Świętej Rodziny

(30. XII. 1977 r.)

Małżonkowie i Rodzice Katolicki
Narodu Polskiego !

W uroczystość Świętej Rodziny zwyczaj czytany jest w kościołach list pasterski o bieżących zagadnieniach życia rodzinnego. Chcemy Wam bowiem służyć pomocą, będącą wyrazem stałej troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę. Ojciec święty Paweł VI nakazuje nam tę troskę uważać za najważniejsze i najpilniejsze zadanie naszego pasterskiego posługiwania.

Obowiązek odpowiedzialności za Ojczyznę

Świadomi tego obowiązku i ponoszonej przed Bogiem odpowiedzialności, przedstawiamy Wam dzisiaj **problem największej wagi**. Ojciec wszystkich ludzi i narodów żąda, abyśmy miłowali naszą ziemską Ojczyznę, przyczyniali się do jej rozwoju i wzrostu. W dokumentach Soboru Watykańskiego Drugiego czytamy : „Miłujący naród i wiernie spełniający obowiązki obywatelskie katolicy powinni czuć się obo-

(Dokończenie ze str. 2)

o Przyjaźni, Handlu i Prawach Konsularnych. Rok wcześniej, w 1930 roku obydwa kraje podniosły rangę swych przedstawicielstw dyplomatycznych z poselstwa do ambasady.

W czasie drugiej wojny światowej obydwa kraje były sojusznikami. Polska została objęta programem lend-lease (pożyczka-dzierżawa), w ramach którego Amerykanie dostarczali polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie sprzętu i innych materiałów na cele wojenne. Rząd amerykański utrzymywał w okresie wojny ożywione kontakty z polskim rządem emigracyjnym.

Jak więc wynika choćby z tak pobieżnego przeglądu, w historii stosunków polsko-amerykańskich jest wiele pięknych kart.

W okresie odprężenia współpraca ze Stanami Zjednoczonymi opiera się na bogatych tradycjach przyjaźni polsko-amerykańskiej.

L. PASTUSIAK

wiązani do działania na rzecz autentycznego dobra wspólnego”. (DA n. 14). „Obywatele niech wielkodusznie i wiernie pielęgnują uczucia przywiązania do ojczyzny... Wszyscy chrześcijanie niech odczuwają swoje szczególne i sobie właściwe powołanie we wspólnocie politycznej, na mocy którego powinni świecić przykładem, sumiennie spełniać obowiązki i służyć dobru wspólnemu...” (KDK n. 75). Bez współodpowiedzialności za los własnego Narodu nie można być prawdziwym uczniem Chrystusa. Choć więc wiele spraw w naszym życiu wspólnym wymaga stanowczej reformy, nikomu nie wolno się z nich wyłączać i „**zajmować postawy obojętnej**. Sprawiedliwi Sędzia żywych i umarłych rozliczy nas kiedyś także z tego, cośmy **uczynili dla naszej ziemskiej Ojczyzny**.”

Z bólem stwierdzamy, że świadomość tego obowiązku zaczyna się dziś zacierać — zwłaszcza w młodszych pokoleniach. Zdajemy sobie sprawę z licznych przyczyn, które się na ten stan składają. Musimy sobie niemniej uprzytomnić, że jesteśmy spadkobiercami tysiącletniej historii i twórcami przyszłych dziejów naszego Narodu. Przed Bogiem i Ojczyzną odpowiadamy za to, **jakie one będą**. „Z trudu naszego i znoju”, z krwi i cierpień milionów bohaterów, Polska powstała, by żyć”. **Jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby żyła !**

Nie ma ojczyzny bez obywateli. Był każdego Narodu **jest zależny od istnienia ludzi, którzy go tworzą**. Im będzie ich mniej, tym mniejszy stanie się ich Naród, tym bardziej zostaną okrojone jego możliwości rozwojowe. **Narody, które wymierają, są bez przyszłości**. Zostaną wyparte przez bardziej prężne, jak już wielokrotnie było. Upadło i wymarło szereg społeczeństw, gdy zabrakło w nich ludzi.

Zagrożenie bytu naszego Narodu

Naród polski stoi dzisiaj przed **ogromnym zadaniem dziejowym**. Sprawy ludnościowe zarysowują się u nas z całą ostrością. Już dziś odczuwamy powszechny brak rąk do pracy, a wiemy, że ten niedobór będzie się od-tąd pogłębiać. Społeczeństwo nasze w

(Ciąg dalszy na str. 4)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

Franciszek, Paweł, Tymoteusz, Tytus, Amela, Tomasz, Przybysława, Zdzisława.

Życiorysy świętych :

26 stycznia, śś. Tymoteusza i Tytusa

Tymoteusz i Tytus byli uczniami i pomocnikami apostoła Pawła. Pierwszy zarządzał Kościołem w Efezie, drugi zaś na Krecie. Do nich zostały napisane listy zwane pasterskimi, w których zawarte są doskonałe wskazówki dla pasterzy i pouczenia wiernych.

27 stycznia, św. Anieli Merici

Urodziła się około roku 1470 w Desenzano w republice Weneckiej. Przyjęła habit III Zakonu św. Franciszka i zebrała wokół siebie dziewczęta, które wprawiała w uczynki miłości. W 1535 roku w Brixii pod patronatem św. Urszuli założyła stowarzyszenie niewiast w celu kształcenia ubogich dziewcząt w życiu chrześcijańskim. Umarła w 1540 roku.

28 stycznia, św. Tomasza z Akwinu

Urodził się około 1225 roku z rodziny książąt Akwinu. Naukę pobierał najpierw w Casino, potem zaś w Neapolu. Po wstąpieniu do Dominikanów, kształcił się w Paryżu i w Kolonii pod kierunkiem św. Alberta Wielkiego. Napisał wiele mądrych dzieł, oraz nauczał innych w dziedzinie filozofii i teologii. Umarł w pobliżu Tarraciny 7 marca 1274 roku. Jego wspomnienie obchodzi się 28 stycznia, w dniu, w którym ciało jego w 1639 roku przeniesiono do Tuluzji.

Kalendarz historyczny :

Drugi rozbiór Polski (Prusy i Rosja).

Kalendarz uroczystości :

15 stycznia 1978:

Przeniesione z dnia 12-go bm 25-lecie wyniesienia do godności Kardynała Polski Ks. St. Wyszyńskiego.

5 lutego 1978 :

Niedziela Biblijna.
40-lecie pracy Ks. Kan. Jana Kitki w parafii z udziałem Ks. Biskupa.

26 lutego 1978 :

Niedziela Prasy Katolickiej.

(Dokończenie ze str. 3)

swym obecnym stanie szybko się starzeje. Około roku 2000 co piąty obywatel w Polsce będzie miał co najmniej 60 lat. Opustoszałe wsie nie będą w stanie wyżywić społeczeństwa. Sytuacja żywnościowa budzi u nas głęboki niepokój, lecz wiemy, że **nie ulegnie poprawie, jeżeli zabraknie ludzi do uprawy ziemi**. Pozostający na wsi starszy, zmęczeni, nieraz także schorowani rolnicy nie podążają trudom wyżywienia coraz liczniejszych miast.

Jak do tego doszło? Odpowiedź jest boleśnie prosta. Od wielu już lat rodziny polskie nie podejmują w niezbędnym zakresie obowiązku rodzenia i wychowania dzieci. Wydawane na świat młode pokolenie od roku 1960 nie zastępuje już liczebnie w miastach pokolenia swoich rodziców. **Utrwalił się bowiem model rodziny o jednym, a co najwyżej o dwojgu dzieciach**. Model ten prędzej czy później musi doprowadzić do katastrofy ludnościowej. Zapowiedź kryzysu jest widoczna od dawna. Całe społeczeństwo dostrzeże go i doświadczy w ciągu najbliższych dwudziestu lat.

Dlaczego w polskich rodzinach brakuje dzieci? Nie dlatego, że ludzie przestali być zdolni do przekazywania życia, choć i takie zjawisko zaczyna się zaznaczać. Przede wszystkim dlatego, że **nie chcą tego życia przekazywać**. Wikłają się w przeciw poczęciowych praktykach, które niszczą ich miłość i jedność. Często wreszcie wolą raczej zniszczyć w łonie matki poczęte dziecko, niż wydać je na świat.

Jesteśmy świadomi, że macierzyństwo wymaga zaparcia się siebie, wyrzeczenia się wygodniejszego życia, poświęcenia się bez reszty dzieciom. Ale wiemy także, że **najmniej dzieci jest w rodzinach zasobniejszych, gdzie istnieją warunki, aby te dzieci były**. Wiemy, że służbę rodzicielską zwykle podejmują wielkodusznie ci, którym jest ciężko utrzymać rodzinę, bo o **rodzicielstwie decyduje nie tyle sytuacja życiowa, ile postawa człowieka**. Kto żyje tylko po to, aby tu, na ziemi, doznać jak najwięcej zadowolenia, nie zdobędzie się na ofiarę.

Wymieranie polskiego Narodu jest tragicznym skutkiem praktyk przeciw poczęciowych i przerywania ciąży. Tragicznym także w tym sensie, że owe „zabiegi” przeciw życiu nieraz przyprowadzają nasze kobiety o **trwale kalectwo**. A jeśli nawet nie zostaną one pozbawione zdolności poczęcia, to **zagrożone jest zdrowie noszonych przez nie później dzieci**. Na całym świecie toczy się dziś walka w obronie środowiska naturalnego. Pierwszym naturalnym środowiskiem każdego człowie-

ka jest **łono własnej matki**. Nie wolno nikomu zatruwać go ani kaleczyć!

Największe jednak spustoszenie dokonuje się w dziedzinie **moralności osobistej i społecznej**. Nie zbudują Polski ludzie splamieni hańbą dzieciobójstwa, na których ciąży wołająca o pomstę do nieba krzywdą bezbronnych. **Naród wrogi życiu stoi nad przepaścią**. Tam gdzie przestaje się cenić choćby najmniejszego człowieka, nie będzie się też cenić dorosłych obywateli. Z posiewu krzywdy może wyrosnąć tylko coraz większe zło w przekroju osobistym i społecznym. Tę prawdę z całą mocą uświadamia nam Przykazanie Boże: „**Nie zabijaj!**”.

Środki zaradcze

W dramatycznym położeniu, w które wpełchnęło nasz Naród ciągłe łamanie Bożych praw i idące w ślad za tym brutalne przekreślenie uprawnień poczętego człowieka — **zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o solidarne współdziałanie w ratowaniu zagrożonej Ojczyzny**. **Odrzućmy zgubny model małodziejnej rodziny!** Ani dwoje, ani jedno dziecko przypadające na małżeńską parę, nie zapewnia Narodowi Polskiemu dalszego rozwoju. Przestańmy bezmyślnie powtarzać, że wielodzietność jest oznaką ciemnoty i zacofania. **Groźne jest doprowadzanie do samobójstwa Narodu**, który jeśli nie będzie się rozmnażać — zginie.

Uznajmy, że **stworzenie warunków** umożliwiających każdej rodzinie wywiązanie się z obowiązków rodzicielskich, jest problemem społecznym **najwyższej rangi**. Jeżeli nawet ktoś żyjąc w małżeństwie, nie może z przyczyn od siebie niezależnych, **uczciwie rozważonych w sumieniu**, sam przyczynić się do wzrostu Narodu, **ma ścisły obowiązek** dopomóc innym, aby to zadanie wykonali. Chodzi nam o pomoc, uwzględniającą także bezpośrednie świadczenia materialne na rzecz niezamożnych rodzin o liczniejszym potomstwie. To nie jest jałmużną, lecz **podstawowe wymaganie sprawiedliwości społecznej**. Skoro naszą przyszłością są dzieci, wszyscy mamy obowiązek troszczyć się o nie i przyczynić do ich utrzymania.

Pomagajmy matkom wychowującym małe dzieci. Wyręczajmy je w tak uciążliwym dzisiaj zaopatrzeniu w żywność, zaopiekujmy się dziećmi podczas przymusowej nieobecności ich matek w domu. Otwórzmy oczy na potrzeby rodzin w naszym otoczeniu. Anonimowość życia w wielkomiejskich blokach, zanik kontaktów sąsiedzkich, rozpowszechniona znieczulica społeczna, **urągająca chrześcijaństwu**. Nie możemy szczerze wołać do Boga: „Ojczy nasz!”, jeśli nie dostrzegamy w bliż-

nich, potrzebujących pomocy, **sióstr i braci**.

Rodziny o liczniejszym potomstwie często **borykają się z niedostatkiem**. Niech wszyscy chrześcijanie pamiętają, że dobra materialne nie stanowią ich bezwzględnej własności, lecz zostały im udzielone przez Opatrzność po to, **aby nimi służyli braciom**. Z powagą przypominamy słowa z Listu Apostoła Jakuba: „Grzeszy, kto umie dobrze czynić, a nie czyni” (4,17).

Wreszcie **przypominamy to, co najważniejsze, nie cierpiące zwłoki!** W imię Boga Ojca, od Którego wszelkie ojcostwo pochodzi w imię Bogurodzicy, Królowej Polski i Matki Życia, w imię całej naszej narodowej przeszłości — **nie pozwólmy, żeby w naszym Kraju były mordowane poczęte dzieci!** Walczmy o życie każdego bez wyjątku dziecka. Przestańmy okrutną zbrodnię i najokropniejszy gwałt nazywać „zabiegiem”. **Nie usypiajmy naszych sumień!** Bóg upomni się o każde zniszczone życie. Kto bezpośrednio lub pośrednio przykłada rękę do przerywania ciąży — **obarcza swoją duszę straszną winą**. Kto mógł przeciwdziałać morderstwu, a tego zaniechał, **ponosi współodpowiedzialność za popełnione zło**, choćby na pozór jego ręce pozostawały czyste.

Niech każda brzemenna kobieta spotka się z niekłamana życzliwością i opieką otoczenia. Niech w sytuacji trudnej **otrzyma pomoc materialną i moralną**. Niech nie będzie nigdy pozostawiona sama sobie. **Wzywamy wszystkie katolickie wspólnoty parafialne do natychmiastowego wzmożenia skutecznej troski o każde poczęte życie**. Jest to obecnie zadanie najpilniejsze i pierwszoplanowe.

U progu Nowego roku Bożego, wpatrzeni w Betlejemski Żłóbek i ufni w pomoc Świętej Bożej Rodzicielki, wzywamy cały Lud Boży w naszej Ojczyźnie: „**Bądźcie obrońcami życia!**”. Podejmijcie świadomie współodpowiedzialność za przyszłość Narodu i Kościoła. Wypełnijcie Jasnogórskie Śluby i stańcie na straży każdego poczętego życia ludzkiego.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do tego świętego dzieła, niech ześle pełnię swego Błogosławieństwa Stwórcy Życia, Wszechmogący Bóg: — Ojciec — i Syn — i Duch Święty. Amen.

Warszawa, 15 grudnia 1977

161 Konferencja Episkopatu

Podpisani:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na Konferencji

Za naszą i waszą wolność

Światelka lampek górniczych wynurzały się z ciemności i pełzały po postrzępionych ścianach, zatrzymywały się na stemplach i rolongach, dotykały stropu... Gdzieś w głębi słychać było trzask łamiącego się drzewa i zmierzwiony łoskot walącego się obwał. Ludzie przykucnięci w niszy siedzieli w milczeniu, natężając uszu. W tej ciszy zrodzonej po wystrzale, zdało się, jakby jakiś ogromny blok kamienny przywalił ich na dnie głębokiej pieczary. Nie czuli strachu. Gęsty rząd stempli i podpór wszelkiego rodzaju chronił ich o niebezpieczeństwa. Siedzieli spokojni, pochłonięci swoimi myślami, czekając aż fala dymu odpłynie dalej i u-możliwi im rozpoczęcie przerwanej pracy.

Wreszcie Koźlik wysunął się pierwszy.

— Wszystkie wystrzeliły — powiedział do stojącego obok Niedzieli. — Można iść.

Poszedł przodem, a za nim pociągnęli inni. Słodkawym dymem zmieszany z pyłem unosił się jeszcze pod niskim pułapem tajli, wciskał się do nosa i osiadał na wargach. Szli pochyleni jeden za drugim, stąpając ostrożnie i spoglądając z uwagą na wszystkie strony. W pewnej chwili Koźlik idący przodem zatrzymał się przy odstrzelonym usypisku i poświecił lampką.

Wzdłuż ściany na jakieś 30 metrów długości dymiły srebrnym migotliwym pyłem zwały węgla. Podniósł głowę wyżej i smuga światła wpłynęła się chciwie w pokierszowaną ścianę.

— Dziesięć ton na głowę, jak nic! — rzekł do Niedzieli, patrząc okiem wytrawnego znawcy na odstrzelone zwały węgla.

— A będzie — pokiwał głową Niedziela i zabrał się do odwalania zasypanej „ruczki”. Pozostali górnicy poszli za jego przykładem. Koźlik powłókł się wolnym krokiem do swojej opuszczonej skrzynki, zwinął kabel, spakował dynamo-maszynekę i przysiadł sobie na kupie jakiegoś rumowiska. Miał jeszcze czas, by pójść na odstrzał do następnego filara.

Z opartą na dłoniach głową myślał o swoich dręczących go troskach i kłopotach. W ciągu kilku dni od tego tragicznego momentu, zdołał pokonać kobiecą słabość, opanował roztrzęsione newy i zespolił rozbrykane myśli. Miejsce tkliwego rozgoryczenia zajęło uczucie zemsty. Z chłopskim spokojem analizował całą sytuację i coraz bardziej dochodził do przekonania, że Bryndzorz wyszedł Zamorę, gdy owego pamiętnego wieczoru był u niego. Inaczej być nie mogło. Zamora był zanadto ostrożny, a jednocześnie pewny siebie. Bryndzorz był podły i zaprzędany Niemcom. Działał pod wpływem nienawiści, by przypodobać się swoim panom. Postanowił zniszczyć Koźlika, ale przedtem osiągnął kogo innego. Teraz mógł spokojnie wykończyć następną ofiarę... Koźlik wiedział, że Bryndzorz nie wypuści go z ręki. Mimo, że w kopalni miał swoją władzę, to ta władza miała też swoje granice. Bryndzorz starał się być uprzejmym i pomocnym dla wszystkich, ale przewrotna jego natura brała często górę nad tymi nieszczernymi uczuciami. Wałęsał się po głównej galerii, wlażył w pochylnie i przecinki, czał się w niszach i uskokach, niby to z obowiązku szty-

garskiego, a właściwie dla podejścia pracujących tam górników i podsłuchania ich rozmów.

Wiedzieli o tym górnicy, wiedział i Koźlik.

„Nikt, tylko Bryndzorz jest winien śmierci Zamory” — powtarzał sobie w duchu, a skronie mu waliły jak młotem i zdawały się wystukiwać rytmicznie: „Bryndzorz! Bryndzorz!”...

W pracy zapominał często o własnym bólu i troskach, ale gdy tylko miał wolniejszą chwilę, wówczas ogarniało go piekło męki. Borykał się z sobą, zaciskał pięści, dławił rozpacz i poprzysięgał sobie, że nie spocznie, aż Bryndzorz nie poniesie zasłużonej kary. „Albo on mnie będzie miał, albo ja jego” — myślał. „Zwycięstwo przypadnie temu, kto pierwszy uderzy. Jeśli Gestapo wie już o nim, to nie będzie długo siedziało bezczynnie. Niemcy byli przekonani, że z chwilą schwytania Zamory, cała organizacja wpadnie im w ręce. Pomylili się. Zamora umarł, nie powiedziawszy ani słowa. Uchronił się od kaźni gestapowskiej i poniżenia. Zginął, jak żołnierz!”...

Otoczająca ciemność sprzyjała rozmyślaniom. W takich chwilach sprawy i wydarzenia stają wyraźnie przed oczyma. Z chaosu mglistych obrazów i słów wyłaniają się ostro zarysowane kontury, błyskają wyraźne światła i cienie; ludzie wyrastają do olbrzymich rozmiarów, słowa pęcznieją, nabierając barwy i życia. Taki świat widział przed sobą na pewno Grzeła. Nie dziwota. Ciemność mówi tak samo, jak jasność słoneczna, tylko trzeba umieć w nią patrzeć.

Koźlik siedział z pochyloną głową, pochłonięty swoimi myślami, a z dala dochodziły go zmierzwione, bełkotliwe głosy pracujących kolegów. Nagle głosy ucichły, a na ich miejsce rozległ się terkotliwy, klekoczący warkot rynien kularowych, który przybierał coraz bardziej na sile, wypełniając podziemia piekielną wrzawą. Tymi rynnami sunął odstrzelony węgiel nieprzerwanym strumieniem aż do upadu, gdzie czekały go podstawione wagoniki.

Śmiać mu się chciało, gdy przypomniał sobie, jak to przed laty górnicy zakpili sobie z młodego Cieliczki, co po raz pierwszy zjechał do kopalni. Mianowicie w czasie podwieczorku, kiedy Cieliczka usiadł sobie wygodnie na zatrzymanej rynnie zwanej z niemiecka „ruczką” i zjadał pajdę chleba posmarowaną masłem i obłożoną szperką, Owczarek, filut nielada, puścił w ruch motory i „ruczka” zaczęła się posuwać z chłopcem w stronę spadzistego uskoku. Chłopak krzyczał w niebogłosy i nie mógł się wydostać bo „ruczka” znajdowała się na wąskiej przestrzeni między zwalonym urobkiem a stertami rolongów i stempli. Myślał, że oto nastąpił już koniec jego żywota. I nagle motory stanęły. Cieliczka — blady jak trup wydostał się na czworakach z nieprzyjemnej pozycji i powłókł się do Owczarka. Wszyscy poczuli jakiś drażniący zapach, który wypełnił powietrze. Zanościło się na awanturę, bo Cieliczka, choć młody, ale był zapalny jak słońce i skory do bitki. Powstrzymał go inni i kazali mu wytrzeć portki, bo tym swoim odorem mógł ich wydusić. A śmiali się jak opętani. Jeden tylko Cieliczka płakał i wygrażał Owczarkowi. Dawne to były czasy... Ile to już przeszło tych znajomków przez tę kopalnię? Jedni pomarli, inni zostali emerytami, a inni jeszcze powyjeżdżali do Polski. Kopalnia jednak została i żyje nadal swoim życiem, jak przed laty. „To tak, jak z tym lasem — pomyślał Koźlik. — Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ks. Jan Twardowski

(„Tygodnik Powszechny” 2. 10. 1960)

LITANIA

- Kyrie Elejson, Chryste Elejson
zmiłuj się, Boże, nad nami —
daj nam pozdrawiać Matkę Najświętszą
polskimi inwokacjami
- Smętna Dobrodziejko —
z krakowskich ołtarzy
z hejnałem jak srebrna trąbka
z pełnymi Polski oczami
módl się za nami
- Madonno z Puszczy —
z Ostrowów Tuszowskich
Tarnowa bliska
pachnąca świerkami
cała w wiewiórkach
módl się za nami
- Matka Serdeczna —
w sandomierskiej ziemi
Matko uczniaków — chroń przed wagarami
módl się za nami
- Dzieweczko Lipska —
w lipowej Lubawie
co lę z żywicy chronisz pod rzęsami
módl się za nami
- O Świętogórska —
Panno z Gostynia
Panno nad Panami
módl się za nami
- Smagła Góralko —
z Rusinowej Polany
zimą zjeżdżają do Ciebie nartami
na Anioł Pański zadzwonią łyżwami
módl się za nami
- Gwiazdo Jackowa z Przemyśla —
z którą polski święty
chodził na misje, sławiąc różańcami
módl się za nami
- Bolesna —
w Staniątkach biednych
nad chlebem czarnym, mleka garnuszkami
módl się za nami
- Nadmorska Pani —
Rybaczek Swarzewa
z grzechów nas wylów swoimi sieciami
módl się za nami
- Gospośiu Śląska z Piekar —
synowie węgiel przynoszą rękami!
aby wciąż śpiewał psalm pod fajerkami
módl się za nami
- Władczyni Zamku —
o Czerwińska Pani
tyle młodzieży już śpi pod gruzami
módl się za nami
- Pocieszeń pełna —
w Warszawie, na Pivnej
Ty na Starówce przekłuta mieczami
módl się za nami
- Piastunko Karmiąca —
prawie w każdym domu
Patronko kuchni, butelek z smoczkami
módl się za nami
- Tęskniąca —
za czym Ty tęsknisz w pociesznym Powsinie —
Uśmiech Jezusa był mi nabożeństwem
a wy straszycie smutnymi minami
módl się za nami
- Mario na Piaskach —
do Której z pieśniami
szli karmelici skrzypiąc trzewiczkami
módl się za nami
- Z Rzymu skradziona —
w Kodniu schowana
przed makaroniarzami
módl się za nami
- Jak Ziarno Wyjęta z ziemi —
wina obmyta kroplami
Gidlewska Wieśniaczko
módl się za nami
- Ciemna Cudzoziemko przy latarniach —
z Dzieciątkiem na prawym ręku
chroniąca Warszawę nocami
módl się za nami
- Zebrzydowska w Kalwarii —
między Męki Pańskiej stacjami
módl się za nami
- W Studziannej na krześle siedząca —
przy świecy, nad talerzami
módl się za nami
- Śnieżno-Różańcowa —
Dominikanko Krakowska
wstawiona cudami
módl się za nami
- Zasypiająca —
w drzewie rzeźbiona tysiącletnim
Wita Stwosza dłutami
módl się za nami
- Flisaczko dobrzyńska —
z chłodnymi od Wisły szatami
módl się za nami
- Księżno Sleradzka —
co Swe jasne księstwo
zakładasz nawet pomiędzy cieniami
módl się za nami
- Misjonarko Starowiejska —
z tuzinem świętych, z apostołami
módl się za nami
- Madonno Inwałdzka —
Któraś skruszyła herszta ze zbojami
módl się za nami
- Zielarko Przydonicka —
z paprocią, konwalią, jałowcem i borówkami
módl się za nami
- Laskawa ze Świętojańskiej w Warszawie —
nad gniewu Bożego połamanymi strzałami
módl się za nami
- Najpiękniejsza Pątniczko —
bez biżuterii wędrująca
polskimi drogami
módl się za nami
- Co Jasnej bronisz Częstochowy —
łącz zakochanych
szczęścia obrączkami
módl się za nami
- Baranku Boży, tak pokaleczony
pokłuty, biedny
usłysz nas uszkami
ocal, co święte
zmiłuj się nad nami

Ks. Jan TWARDOWSKI

W skrócie

W szwajcarskiej Gazecie Kościelnej autor porównuje pobory urzędników zatrudnionych w administracji kantonu fryburskiego z poborami osób pracujących w centrali Kościoła katolickiego w Watykanie. Przeciętą miesięczną pensją urzędnika tego kantonu wynosi 5 tys. franków szwajcarskich, a urzędnika watykańskiego około 1.200 franków szwajcarskich.

Ostatni ksiądz na Węgrzech, który był więziony za działalność polityczno-religijną, został wypuszczony na wolność. Jest nim pijar, o. Edmund Leonard. Spędził on z przerwami 17 lat w więzieniu. Był sekretarzem Węgierskiej Akcji Katolickiej. Ostatnio poprawiły się tam stosunki między rządem komunistycznym, a Kościołem.

Biskupi w Szkocji postanowili zamknąć dwa seminaria duchowne na po-

Pożegnanie Misjonarzy

W Szczecinie zorganizowano pożegnanie księży chrystusowców udających się na misje. Na uroczystość przybyło wielu kapłanów i wiernych ze Szczecina, diecezji szczecińsko-kamieńskiej oraz innych diecezji w Kraju, a także goście z zagranicy. Na misje wyjeżdżają: ks. Stanisław Rakiej, ks. Roman Werner i ks. Jerzy Pawłęga. Kapłani ci otrzymali przed trzema laty święcenia w Poznaniu po ukończeniu mieszczącego się tam Seminarium Zagranicznego Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźstwa z rąk niedawno zmarłego ks. arcybiskupa A. Baraniaka, metropolity poznańskiego. Udają się oni do pracy wśród Polonii w Wielkiej Brytanii i Australii.

czątku roku akademickiego 1978-79. Pozostaną jeszcze dwa seminaria. Poza tymi są jeszcze seminaria szkockie w Rzymie i w Valladolid w Hiszpanii.

W Kosowie w Jugosławii, katolicka zakonnica i jej przełożona zostały odznaczone przez prezydenta Tito za pełną poświęcenia pracę podczas epide-

mii w miejscowym szpitalu. Otrzymały srebrne medale zasługi.

Jedynym Seminarium w Niemczech Wschodnich, w Erfurcie, obchodzi 25-lecie swego istnienia. Kształcą się w nim kandydaci na księży z wszystkich diecezji. W Seminarium jest obecnie 85 alumnów. Rektorem jest profesor dogmatyki, ks. dr Lothar Ulrich.

Wrocław

75-lecie franciszkańskiej prowincji św. Jadwigi na Śląsku

Wrocław, 23 listopada (KZ OFM 1-77).

Prowincja św. Jadwigi Braci Mniejszych obchodziła jubileusz 75-lecia swego istnienia. Z tej okazji przełożony prowincji zakonnej, O. Fidelis Kloś, wezwał braci do grobu św. patronki w Trzebnicy. 8 listopada wokół grobowca księżnej śląskiej zebrała się liczna grupa ojców, kleryków i braci tego zakonu, który córka św. Jadwigi, księżna Anna, osiedliła we Wrocławiu przy kościele św. Jakuba (dziś św. Wincentego). Rozpoczynając uroczystą koncelebry, w której uczestniczyło 80 współbraci, o. prowincjał Fidelis Kloś nawiązał do bogatej historii śląskich Franciszkanów. Homilię wygłosił wiceprowincjał Salwatorianów, ks. H. Kieł-

basa. Ciekawie porównał on owocną działalność w średniowieczu św. Franciszka i św. Jadwigi — pierwszego na forum ogólnokościelnym, drugiej w mniejszych, choć nie mniej owocnych, kręgach archidiecezji wrocławskiej.

W uroczystości wzięli także udział: o. Piotr Kujawa, przełożony zachodnoniemieckiej prowincji, wraz z swoim sekretarzem o. Baldwinem, oraz o. Pius Grzybon, delegat prowincjała z Berlina Wschodniego. Śpiewy liturgiczne wykonali klerycy Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów z Kłodzka. Po Mszy św. odprawiono nabożeństwo i uczczono relikwie św. Jadwigi, po czym odśpiewano dziękczynne „Ciebie Boga wystawiamy”.

Poeta polski w Papieskiej Radzie do Spraw Świeckich

Wybitny poeta polski, Marek Świąćicki, mieszkający stale w Krakowie i piszący znakomite felietony w „Tygodniku Powszechnym” pod pseudonimem Spodek został mianowany przez Papieża członkiem Rady Papieskiej do spraw świeckich. Marek Świąćicki jest również wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Ruchu Intelktualistów Kato-

lickich „Pax Romana” oraz delegatem polskim do Europejskiego Forum Laikatu.

Znakomite i głębokie, a często nie pozbawione swoistego humoru felietony Spodka (Marka Świąćickiego) stanowią jedną z żywszych i bardziej czytanych pozycji „Tygodnika Powszechnego”.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej pod kierownictwem Polskiego Zjednoczenia Kat. we Francji

Po ogłoszeniu daty naszej pielgrzymki do Ziemi Świętej w dniach 30 marca do 8-go kwietnia, Polskie Zjednoczenie Katolickie podaje niektóre wyjaśnienia :

1. — Cały czas, to jest od 30 marca do 8 kwietnia poświęcamy na odwiedzanie miejsc świętych, aby w spokoju i z godnością przeżyć to, co ma nam posłużyć do wzbogacenia naszej wiary.

2. — Zamieszkamy u polskich Sióstr Elżbietanek. Atmosfera wspaniała. Kuchnia prowadzona przez same Siostry, które nie zapominają o polskich pączkach i makoczach. Odwiedzimy jeszcze dwa inne domy Sióstr a zwłaszcza sierociniec na Górze Oliwnej dla dziewcząt arabskich. Tam, każdego pielgrzyma czeka niespodzianka. Polskie śpiewy i tańce wykonane przez arabskie dziewczęta. Opowiedziana, przy tej okazji przez Siostrę Rafałę, historia wysiłku i zmagañ jakie wkładały bohaterskie Siostry przy budowie domów i sierocinca, nie tylko pociąga każdego pielgrzyma ale wyciska łzy z oczu, a usta mimo woli wypowiadają „dzięki Ci Boże za takie polskie Siostry” które tak pięknie wcielają w życie miłość bliźniego.

3. — Zwiedzając święte miejsca przeżywamy równocześnie liturgię Mszy św. połączoną z czytaniem i rozważaniem Pisma św. Nie zapominamy o polskiej Drodze Krzyżowej z krzyżem niesionym i przez tylu polskich pielgrzymów.

4. — Całość obramowania naszej pielgrzymki upiększa i utwierdza w pamięci polski przewodnik w osobie ks. TRZUPKA, który służy nam całym sercem i polską duszą. Z doświadczenia trzeba powiedzieć, że wypełnia swoje zadanie doskonale, tym bardziej że od dłuższego czasu mieszka w centrum Jerozolimy.

5. — W drodze do Francji nie zatrzymujemy się w żadnym kraju, by zwiedzać inne miejsca, a to z tej prostej przyczyny, by to, co zdobędziemy i przeżyjemy tak wielkim wysiłkiem, nie ustąpiło miejsca nowym wrażeniom. Każdy pielgrzym po powrocie do domu otrzyma streszczenie i opis wszystkich przeżyć z Ziemi Św., by na nowo i po swojemu przeżyć i wzbogacić swoją duszę.

A drugi powód, że cały czas będziemy w Ziemi Św. — to ten, że na taką pielgrzymkę jadą osoby już starsze, które już nie pozwolą sobie, aby jeszcze raz przyjechać na te święte miejsca i uzupełnić sobie wiadomości i przeżycia.

6. — Dokładny program i cenę pielgrzymki podamy za kilka dni w nastę-

nym komunikacie. Dziś już podajemy termin ostatecznego zgłoszenia : do 25-go lutego 1978 roku.

Zgłoszenia i pytania prosimy kierować na poniższy adres :

Polskie Zjednoczenie Katolickie — Ks. BYTNIIEWSKI — 5, rue d'Haillcourt — 62196 HESDIGNEUL — Tel. (21) 25.04.63.

Oraz :

Wszystkie biura podróży Lens-Voyages — 48, rue de la Gare — 62300 LENS — Tel. (21) 28.47.40.

Ks. Bytniewski Wacław
Sokr. Generalny PZK



Miasto Tyberiad, istniało już za czasów Chrystusa.

U.S.A. :

Matematycy polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych

Na liście 52 członków American Academy of Sciences znajdują się nazwiska matematyków polskiego pochodzenia. Są to Stanisław Ulam, Alfred Tarski, Mark Kac, Antoni Zygmund i Richard Courant. Matematyków polskiego pochodzenia można spotkać na wydziałach wszystkich uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych. Antoni Kosiński wykłada na Rutgers University, Stanisław Mrówka uczy na Western Michigan, Henryk Fast na Wayne State University, Jan Jaworski na Indiana University, Abraham Goetz na Notre Dame, Witold M. Bogdanowicz na Catho-

lic University, Jerzy Splawa Neyman na University of California.

Obok Stanisława Ulama, współtwórcy bomby wodorowej, wielu uczonych polskiego pochodzenia zostało wyróżnionych za ich wkład do badań nad energią nuklearną. Na liście nazwisk zasłużonych w tej dziedzinie nauk znajdują się następujące nazwiska Polaków : Emil Konopinski, Edmund Fudyma, Kazimierz Leśniowski, Gerald S. Pawlicki, Leon Safrański, Teodor Robinski, Paweł Baranowski, Julian Ostapowicz i Leon Wojtynowski.

Sukces tenora polskiego

Znany na świecie tenor polski, Wiesław Ochman, wystąpi w najbliższym festiwalu w Salzburgu na zaproszenie dyrygenta von Karajana. Będzie śpiewać partie Narrabotha w „Salome” Straussa. Karajan zaprosił także Ochmana do nagrań płytowych w teże „Salome” oraz w jednej z oper Pucciniego.

50 tys. tomów dla Biblioteki Jagiellońskiej

Niedawno bawił w Warszawie po krótkim, kilkudniowym pobycie amerykański uczony polskiego pochodzenia, prof. Szymon St. Deptuła.

Urodzony na warszawskiej Pradze w roku 1904, wyjechał z Kraju w wieku lat 9 wraz z ojcem kolejarzem. Ukończył studia na uniwersytecie w Pittsburgu w stanie Pensylwania, następnie przez 40 lat wykładał literaturę polską i rosyjską na uniwersytecie w Milwaukee w stanie Wisconsin. W Starym Kraju był po raz pierwszy do momentu wyjazdu. Wyjechał — zachwycony skalą zmian i tempem rozwoju.

Prof. Deptuła całe życie poświęcił bibliofilstwu. Zebrał 50 tys. tomów książek, 100 tys. egzemplarzy czasopism. Ma jedyną zapewne na świecie kolekcję 22 tys. egzemplarzy (50 tytułów) prasy polonijnej. Wśród książek profesora znajdują się cenne „białe kruki”. Owe 50 tys. woluminów prof. Deptuła zapisał testamentem Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Odłożył też odpowiednią sumę pieniędzy na przewóz.

W. Brytania

Festiwal młodzieży w Leicester

Od czterech lat, staraniem insp. mgr E. Ząbkiewicza, szkoły ojczyste z „East Midland” urządzają Festiwal Młodzieży.

W tym roku ta impreza, pod hasłem „W domu polskim polska mowa” odbyła się w dużej sali szkoły średniej Evington Hall w Leicester. Udział wzięły szkoły z Derby, Loughborough, Melton, Mowbray, Nottingham i Leicester (dwie szkoły). Duża sala łącznie z balkonem wypełniła się po brzegi.

„Husaria”

„Husaria” — to tytuł książki, która ukazała się właśnie w kraju i poświęcona jest historii najsłynniejszej i najdzielniejszej formacji wojskowej w Polsce przedrozbiorowej. Książka, obficie ilustrowana, zawiera szkic dziejów husarii, omówieni aoporzędzenia, uzbrojenia i ubioru husarzy, sposobów walki i ważniejszych bitew przez nich stoczonych oraz szczegółowe informacje, dotyczące doboru koni dla husarii. Opracowali tę pracę : Jerzy Cichowski i Andrzej Szulczyński. Omawiając powyższą książkę w krótkiej recenzji krakowski „Tygodnik Powszechny” pisze, że „książka budzi powszechne i zrozumiałe zainteresowanie szerokich kół czytelniczych.

Wiesław Toporowski

Chemiczne fabryki „Made in Poland”

Polska zyskała światową sławę jako eksporter fabryk chemicznych. W ubiegłym roku sprzedała ich 27 — do ZSRR, NRD, CSRS, Bułgarii, Maroka, Turcji i Indii. O rozmiarach tego eksportu świadczy najlepiej fakt wysłania w świat już przeszło 100 kompletnych zakładów chemicznych. Ponieważ Polska dysponuje wielkimi złożami siarki i jest potentatem w produkcji kwasu siarkowego, polską narodową specjalnością został handel technologią, urządzeniami i całymi zakładami przemysłu siarkowego. W latach sześćdziesiątych Polska proponowała głównie fabryki mogące wyprodukować 100 tys. ton kwasu siarkowego rocznie, dziś dysponuje całą gamą wytwórni o produkcji 200, 300, 360, 500 i 600 tys. ton.

Z ŻYCIA EMIGRACJI • Z ŻYCIA EMIGRACJI

R.F.N. :

„Wesele” po raz pierwszy w języku niemieckim

Ceniony tłumacz literatury polskiej na język niemiecki, Henryk Bereska, który przyswoił literaturze niemieckiej dzieła wybitnych pisarzy polskich, m. in. „Spizową bramę” T. Brezy, obszerny tom nowel J. Iwaskiewicza, dramaty T. Różewicza i St. Grochowia-

ka, antologię poezji polskiej ostatniego półwiecza „Medaliony” Z. Nałkowskiej i „Pawie pióra” L. Kruczkowskiego przełożył ostatnio „Wesele” St. Wyspiańskiego, które ukaże się na półkach księgarskich jeszcze w tym roku, wydane nakładem Wydawnictwa Reclam. Jest to pierwszy przekład tego sławnego utworu Wyspiańskiego na język niemiecki.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓŻANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach :

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 ŚR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — ŚR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

FRANCJA :

30-lecie miesięcznika „KULTURA”

Miesięcznik „Kultura” jest najważniejszym i najlepszym czasopismem emigracyjnym w języku polskim. Żadna emigracja nie może poszczycić się równą publikacją. Ukazujący się od kilku lat kwartalnik w języku rosyjskim „Kontynent” jest znakomitym magazynem antologią, lecz różni się od polskiego miesięcznika. Koniecznie jednak trzeba dodać, że „Kultura” to nie tylko czasopismo i nawet nie tylko wydawnictwo, ale wpływową instytucją.

W lipcu 1947 roku ukazał się w Rzymie pierwszy numer „Kultury” pod redakcją Jerzego Giedroycia. Miał to być kwartalnik, ale już drugi numer był miesięcznikiem i pismo-wydawnictwo przeniosło się z Włoch do Francji do Maisons-Laffitte, miejscowości pod Paryżem.

Trzydziestoletni dorobek Instytutu Literackiego „Kultury” jest imponujący, zważywszy warunki emigracyjne.

Mądrości życiowe :

Dążenie do szczęścia i sławy

Fortuna variabilis... Fortuna kołem się toczy... Sława natomiast jest nieśmiertelna. Szczęście osiągnąć można w ciągu życia — sława przechodzi poza życie doczesne, jest nieśmiertelna.

Ludzi szczęśliwych, z chwilą ich zgonu — zapominamy; ludzi sławnych nikt nie zapomina.

Wszyscy dążą do szczęścia, a zdobywają je tylko niektórzy i to przy pomocy przyjaciół. Sławę zdobywa się dzięki własnym zasługom.

Dążenie do sławy nie ma w sobie nic upemnego, zdrożnego. Sława idzie w parze z wielkością — a ta prawie zawsze ze wspaniałomyślnością i wielkodusznością.

Zaltazar Gracjan - jezuita)

Na przestrzeni tych lat biblioteka „Kultury” wydała 278 pozycji książkowych. Do lipca br. ukazało się 357 numerów miesięcznika. Każdy numer pojedynczy objętości 160 stron, a podwójny 240, z tym, że niektóre nume-

ry były obszerniejsze. Ukazały się książki wybitnych autorów polskich, w tym niektórych znajdujących się w kraju, jak również obcych.

Obok niejako „normalnych” pozycji ukazują się inne. I tak np. 45 tomów liczy już seria „Dokumenty”, które, jak tytuł głosi, zawiera materiały źródłowe, zarówno relacje o charakterze pamiętnikarskim, jak i wszelkiego rodzaju dokumentarne publikacje. Większość pozycji tej serii dotyczy, oczywiście, problematyki Polski współczesnej.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Dryja — Saint-Quentin (02), Fabiszak M. — Bouvigny (62), J. Muller — Méricourt-sous-Lens (62), Hanc Stanisław — Senlis (60), Pulojćcak Maria — Alizay (27), Couet — Aubergeville (78), Ks. Treuchel Stefan SAC — Amiens (80) od Rodaków z terenu Parafii — zebrane w kościele 345 F, Bractwo Żywego Różańca 50 F, bezimiennie 20 F, Warzecha Józef, 20 F, bezimiennie 50 F, bezimiennie 20 F. Razem od Rodaków z Amiens 505,00 franków.

Behol Michel — Mantes-la-Jolie (78), Kruger J. — St.-Mammes (77), Socha Janina — Carvin (62), N.N. — Carvin (62), Wyczesany J. — Sallamines (62), Babski Włodzimierz — Grenoble (38), Ks. Palus Karol OMI — Hayange (57) od Rodaków z terenu Parafii Polskiej : Hayange 341 F, Ste-Sélogène 235,50F, Bractwo Ste-Seg. 40 F, Moyeuve-Grande 351 F, Montois-la-Montagne 90 F.

Razem z terenu parafii Hayange : 1.057,50 F.

Ks. Stark Alfred — Albi (81) z terenu Parafii od Rodaków z Bruyères i Taix 370 F.

Ks. Osiński Józef OMI — od Rodaków z terenu polskiej Parafii Noyelles-sous-Lens (62) 1.600,00 F.

Boulangier — St.-Henri (46), Ks. Zgrzebny Marian od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Barlin (62) — 3.460 F. Hersin — 1.000 F.

Razem z terenu Parafii Barlin : 4.460,00 F.

Trzeciak Józef — Jonchery-sur-Vesle (51), Zeleńscy Adela i Władysław, Ks. Strużek Feliks OMI od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Dourges — 171,60 F, Evin-Malmaison 114,30 F.

Razem z terenu parafii Dourges (62) — 300 F.

Ks. Pogorzelski Piotr OMI — Abbaye-de-Cendras (30) od pp. Janas, Stanisławska, Jastrzębska, Kaniecki, Kędziarska, Hańba, Merendet, Jany, Sukorska, Lepczyńska, Jankowiak — razem 295 F.

N.N. 50 F, Suryń Andrzej — Villiers-sur-Orge (91), Malec Katarzyna — Plombières-les-Dijon (21), Rummelhart Helena — Jussey (70).

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres :

„Mission Catholique Polonaise”
wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS
— 263-bis, rue Saint-Honoré —
75001 PARIS.



Ofiary na miesiąc Inwalidy

Z gorącym podziękowaniem potwierdzamy następną z kolei odbiór ofiar pieniężnych, nadesłanych przez naszych Przyjaciół, tytułem pomocy dla inwalidów wojennych i wdów, znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej a to :

Michałowski 10 F, pani Urbanczyk 100 F, pani Nawrocka 20 F, pani Houfbauer 20 F, W. Podsiadło 50 F.

Razem na dzień dzisiejszy (21 XI. 1977) otrzymaliśmy darów na łączną sumę 10.979,00 F.

Powyższa pomoc finansowa, dzięki szlachetnym sercom naszych Przyjaciół pozwoliła Zarządowi PZIW we Francji na udzielenie dla 87 członków pomocy doraznej w sumie od 50, 70, 100, 200 i 300 F na kwotę 9.429 franków.

Pozostaje do wypłacenia suma 1.550 F, która to kwota, jak również nadesłana w międzyczasie przez Ofiarodawców — zostanie wypłacona najpóźniej do 1. XII. br. Następne ofiary będą kwitowane przez Zarząd PZIW bezpośrednio listem, za wyjątkiem organizacji i tych osób, które życzą sobie aby nazwisko ich ukazało się w prasie społecznej.

Pozwalamy sobie tą drogą raz jeszcze serdecznie podziękować wszystkim tym osobom, które pospieszyły z pomocą finansową za ich pamięć, po-

moc i niezmienny stosunek, jaki zawsze okazują naszym inwalidom wojennym i wdowom, znajdującym się

w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Dziękujemy również prasie polskiej „Narodowcowi” i „Tygodnikowi Katolickiemu” za ogłaszanie naszych komunikatów i podziękowań.

Zarząd PZIW we Francji

Spotkanie rodzinne Parafii Mazingarbe!

W sobotę, 4 lutego br., w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt, od-

będzie się rodzinne spotkanie z okazji zakończenia okresu Bożego Narodzenia i rozpoczęcia nowego okresu wzmożonej pracy duszpasterskiej w Parafii Polskiej : Mazingarbe 2 i 7, Grenay, Bully-les-Mines, Brebis i Vermelles.

Zapraszamy WSZYSTKICH ! — starszych i młodszych, rodziny i samotnych !

Zgłoszenia przyjmują księża i miejscowi prezesi czy prezeski Stowarzyszeń.

Kto nie posiada własnego pojazdu, prosimy się zgłosić, zapewnimy dojazd !

W programie :

— godz. 18,00 : Msza św. o błogosławieństwo w Nowym Roku dla całej Rodziny Parafialnej.

— godz. 18,45 :
Wspólny posiłek.
Wysep młodzieży KSMP, Noeux-les-Mines.

Wieczorek towarzyski.
Do miłego zobaczenia !

Duszpasterze :

Ks Edward Szymeczko OMI
Ks. Edmund Ligmanowski OMI



Podziękowanie

Zarząd Zakładu św. Kazimierza w Paryżu, składa serdeczne Bóg Zapłać panu Stanisławowi SUWALE, za znaczną ofiarę, którą złożył na nasz Zakład z okazji swojego 80-lecia urodzin.

Poznań :

Poznańskie Dni Misjologiczne

Poznań, 22 listopada (KD 60-77).
W roku bieżącym minęło 50 lat od założenia Akademickiego Koła Misyjnego przy Uniwersytecie Poznańskim oraz od powstania Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce z siedzibą w Poznaniu. W związku z tym odbyły się w Poznaniu od 23 do 30 października Poznańskie Dni Misjologiczne.

NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIE ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELĘGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIESIENIE ZNACZENIA I WPŁYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Zespólmny nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą silną i potężną POLONIĘ JUTRA! świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wilekich osiągnięć.

PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

Konto pocztowe : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks Prałat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

LA VOIX CATHOLIQUE

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

3. NIEDZIELA ROKU (Rok A)

22 stycznia 1978

Królestwo niebieskie jest bliskie. Choć nie ujawniło się w pełni, jednak w osobie Jezusa Chrystusa stało się między nami. Duch nawrócenia, duch pokuty jest nieodłączony od prawdziwej, żywej wiary w Chrystusa. „Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam...” (1 J 1, 9). Chrystus chce, aby Dobra Nowina o zbawczej miłości Boga dotarła do wszystkich ludzi. Dokona się to przez szczególnie do tej misji poświęconych uczniów.

+

Panie, który rozpraszasz ciemności naszych umysłów i serc, zmiłuj się nad nami.

Chryste, wobec którego nasze nieporozumienia stają się daremne, zmiłuj się nad nami.

Panie, który nas wzywasz do życia w światłości, zmiłuj się nad nami.

+

Antyfona na wejście Ps 95, 1,6

Śpiewając Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu wszystkie krainy. Przed Nim kroczą majestat i piękność, w Jego świętej stolicy potęga i jasność.

Modlitwa

Wszechmogący wieczny Boże, kieruj naszymi czynami według swego upodobania, abyśmy dzięki umiłowanemu Synowi Twojemu, mogli działać jak najlepiej dobrego. Przez Pana naszego...

Modlitwa nad darami

Przyjmij dary nasze, prosimy Cię Panie, i daj się przebłagać, aby przez Ciebie uświęcone, przyczyniły się do naszego zbawienia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfona na Komunię

Ja jestem światłością świata — mówi Pan; kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło świata.

Modlitwa po Komunii

Spraw, prosimy Cię wszechmogący Boże, abyśmy zawsze chlubili się Two-

im i mdarem, z którego czerpiemy ożywczą moc łaski. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZYTANIE I (Iz 8, 23b - 9,3)

„W Galilei pogańskiej, ujrzał naród światłość wielką”

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza wiodącą przez Jordan, krainę pogańską. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt ciemniejszy jak w dniu porażki Madianitów.

PSALM 26, 1, 4, 13-14

Pan światłem i zbawieniem moim

Pan światłem i zbawieniem moim :
kogóż mam się lękać ?
Pan obroną życia mojego :
przed kim mam się trwożyć ?

O jedno proszę Pana ; tego poszukuję :
bym w domu Pańskim przebywał po
wszystkie dni mego życia,

abym zażywał słodyczy Pana,
ogładał Jego świątynię.

Wierzę, iż dobra Pańskie będę oglądał
w ziemi żyjących.
Wyczekuj Pana i bądź mężny,
niech si ętwo serce umocni i wyczekuj
Pana.

CZYTANIE II (1 Kor 1, 10-13, 17)

„Abyście byli jednomyślni, i by nie było wśród was rozłamów”

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli jednomyślni, i by nie było wśród was rozłamów ; byście byli jednego

ducha i jednej myśli. Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi : „Ja jestem od Pawła, ja od Apollosa ; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”. Czyż Chrystus jest podzielony ? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany ? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni ? Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

Alleluja (Mt 4, 23) Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu. **Alleluja.**

EWANGELIA (dłuższa : Mt 3, 12-23; krótsza : 3, 12-17)

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza : „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galileja pogan ! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienie tej krainy śmierci światło weszło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić : „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”.

(18) Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona zwanego Piotrem, i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro ; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich : „Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, jak z ojcem swych Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileję, ucząc w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

